

PGE poinformowało w ubiegłym tygodniu o rozpoczęciu rozmów z duńskim koncernem Orsted w sprawie sprzedaży 50 proc. udziałów w dwóch projektach budowy morskich farm na Morzu Bałtyckim o łącznej mocy 2,5 GW oraz określenia warunków współpracy przy ich realizacji.



wiatraki orsted fot. mat. prasowe

Informację skomentował Remigiusz Nowakowski, prezes zarządu DISE.

— To bardzo dobra informacja o rozpoczęciu przez PGE rozmów z duńskim inwestorem. Ta decyzja zwiększa prawdopodobieństwo sukcesu realizacji inwestycji offshore w Polsce, a jako kraj potrzebujemy możliwie szybkiego zwiększenia udziału OZE w miksie energetycznym. Ørsted to lider globalnego rynku morskiej energetyki wiatrowej pod względem potencjału posiadanych farm wiatrowych oraz realizowanych projektów. Duńczycy są wszędzie tam, gdzie rozwija się offshore. Ørsted ma obecnie farmy wiatrowe o całkowitej mocy ponad 5 GW, co stanowi około 1/4 globalnego potencjału farm wiatrowych na morzu. Polska energetyka stawia dopiero pierwsze kroki w tym obszarze. Powinniśmy czerpać wiedzę oraz doświadczenie od najlepszych. Przykładem prezentacji dobrych praktyk w zakresie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej był organizowany w tym roku przez DISE wyjazd studyjny do Danii podczas którego mogliśmy zapoznać się z całym procesem przygotowania i realizacji inwestycji offshore, a także poznać kluczowe elementy łańcucha wartości tego przemysłu – mówi Remigiusz Nowakowski, prezes zarządu DISE.

Wartość projektu realizowanego przez PGE jest wyceniana na 30 mld zł, a chętnych do udziału w nim było aż 13 oferentów.

Na pytanie, po co PGE partner do realizacji projektu farmy wiatrowej Maciej Szczepaniuk, rzecznik prasowy PGE odpowiedział:

— Bo świetnie dajemy sobie radę z blokami na węgiel, na gaz, zbudowaliśmy instalację na odpady, a w I poł. 2020 postawimy kolejne 100 MW wiatraków

na lądzie. Ale offshore musimy się nauczyć od lepszych.

Czy przyspieszy to działania rządu odnośnie uregulowań legislacyjnych? Monika Morawiecka, prezes PGE Baltica, jest dobrej myśli. W trakcie zakończonego V Kongresu Energetycznego we Wrocławiu podkreślała rolę rządu w efektywnej realizacji projektów offshore.

— Farmy wiatrowe na morzu to inwestycja kapitałochłonna i długoterminowa, potrzebująca wyraźnego wsparcia ze strony rządu. I ona teraz powinna przejawiać się w trzech aspektach, jasnej wizji rządu odnośnie chęci posiadania takich inwestycji, operacjonalizacji, czyli planu zagospodarowania obszarów morskich, kolejna rzecz to system zabezpieczenia ryzyka inwestora, ustawa która będzie regulowała sposób finansowania sposób powstawania tych farm w Polsce. Ta ustawa jest już w przygotowaniu, myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do urzeczywistnienia celu i tej wizji powstania w Polsce pierwszej farmy wiatrowej na morzu – mówiła Monika Morawiecka, Prezes PGE Baltica.

Grupa PGE wytwarza obecnie 43% produkcji energii elektrycznej (w tym segment Energetyki Konwencjonalnej ok. 42%) w Polsce oraz 25% ciepła z kogeneracji. Dodatkowo, 9% krajowej energii odnawialnej pochodzi z jej instalacji. Linie dystrybucyjne GK PGE obejmują ok. 40% powierzchni Polski i dostarczają energię elektryczną do 5,4 mln odbiorców końcowych, czyli 25% klientów w kraju. Na rynku detalicznym ma 5,3 mln klientów, stanowiących ok. 30% odbiorców końcowych w Polsce. Spółka jest notowana na GPW od 2009 r. Jej skonsolidowane przychody wyniosły 25,95 mld zł w 2018 r.